

## Rekrut pogrąża premiera Takeshitę

---

W dniu 25 kwietnia 1989 roku do dymisji podał się premier Japonii, Noboru Takeshita. Pogrążyły go doniesienia, iż uwikłany był w aferę korupcyjną związaną z firmą Recruit.

*Korupcja* była stale obecna w japońskiej polityce, zaś politycy podatni na jej uleganie. Nic w tej materii nie zmieniły powojenne reformy i demokratyzacja kraju, gdyż na porządku dziennym było wzajemne obdarzanie się polityków i biznesmenów prezentami. Co jakiś czas wychodziły też na jaw kolejne rewelacje o parlamentarzystach lub ministrach, którzy w zamian za przychylność otrzymywali od zainteresowanych przedsiębiorstw *łapówki*. Opinia publiczna, aczkolwiek wobec doniesień nie pozostawała obojętna, do pewnego stopnia traktowała *korupcję* na szczytach, jako element systemu. Po każdorazowej wpadce politycy odprawiali swoisty rytuał, którego nieodzownym elementem było wyrażanie skruchy, pokajanie się i dymisja.



Udział w *korupcji* nie dyskwalifikował jednak takiej osoby, standardowo odsuwała się ona w cień, by

niejednokrotnie powrócić po takiej banicji do aktywnej polityki, nierzadko na najwyższe stanowiska. Ukuto nawet porównanie elit politycznych do jaszczurek. W przypadku zagrożenia ewolucja wyposażyła je w zdolność utraty ogona, a następnie jego regeneracji bez uszczerbku dla życia. Podobnie elity przy okazji następnych afer pozbywały się kolejnych członków, co jednak nie odbijało się na stabilności systemu i nie owocowało zmianami na scenie politycznej.

Recruit-gate był jednak największym i najgłośniejszym skandalem, obok tego wokół [giganta zbrojeniowego Lockheed](#), w powojennej historii Państwa Kwitnącej Wiśni i powszechnego oburzenia nie można było tak po prostu zlekceważyć.

Recruit aktywny był w szeregu branż, przede wszystkim w pozyskiwaniu kadr dla biznesu, na rynku wydawniczym oraz nieruchomości. Prezes Hiromasa Ezo, postanowił dodatkowo zapewnić koncernowi przychylność decydentów. W 1986 roku miał wprowadzić na giełdę jedną z firm zależnych - Cosmos. Zanim do tego jednak doszło, postanowił podarować akcje spółki szeregowi czołowych polityków, urzędników, prezesom firm i innym osobom z życia publicznego. W zamian liczył na przywileje, jak np. możliwość zakupu nieruchomości po preferencyjnych cenach.

Dzięki znacznemu skokowi wartości akcji po giełdowym debiucie, jak

obliczono, każdy z obdarowanych zarobił średnio 66 milionów ówczesnych jenów. Jak wykazało dochodzenie, w sprawę uwikłanych było 17 czołowych polityków oraz 150 innych osób. Ponadto kolejnych 30 parlamentarzystów miało przyjąć od Recruitu *korzyści* w innej postaci, np. pożyczek i wsparcia finansowego. Najwięcej na sumieniu okazała się mieć rządząca Partia Liberalno-Demokratyczna (PLD), jednak skandal nie oszczędził również szeregów opozycji. W gronie zaangażowanych znaleźli się były premier, szef administracji premiera, czy ministrowie finansów i sprawiedliwości oraz oczywiście urzędujący szef rządu - Noboru Takeshita.

Chociaż przyjęcia *łapówki* premierowi nie udowodniono, pod prężeniem krytyki m.in. za nietrafione decyzje personalne został zmuszony do dymisji. Jak się powszechnie uważa, afery była jedną z przyczyn, które legły u podstaw porażki wyborczej PLD z 1993 roku, kiedy to po raz pierwszy od 40 lat opozycja zwyciężyła w wyborach. Inną konsekwencją była erozja prestiżu, jakim cieszyła się administracja publiczna. Dotychczas, niejako w opozycji do *skorumpowanej* sfery polityki, była ona postrzegana jako apolityczna, uczciwa i profesjonalna. Skandal obnażył jednak, iż i ona nie jest wolna od przywar swoich mocodawców.

Źródła:

*wikipedia.org,*

*britannica.com,*

*Louis D. Hayes, Introduction to Japanese Politics, Nowy Jork, 2009,*

*Helmut Becker, Die Macht des großen Geldes, w: „Die Zeit“, 6 stycznia 1989 r.*